

Sygn. akt III AUa 286/17

III AUz 38/17

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 26 stycznia 2018 r.

Sąd Apelacyjny w Łodzi III Wydział Pracy i Ubezpieczeń Społecznych w składzie:

Przewodniczący: SSA Jacek Zajązkowski

Sędziowie: SSA Anna Rodak (spr.)

del. SSO Karol Kotyński

Protokolant: sekretarz sądowy Małgorzata Matusiak

po rozpoznaniu na rozprawie w dniu 26 stycznia 2018 r. w Ł.

sprawy (...) Spółki z ograniczoną odpowiedzialnością

przy udziale zainteresowanego H. C.

przeciwko Zakładowi Ubezpieczeń Społecznych I Oddziałowi w Ł.

o podleganie ubezpieczeniom społecznym

na skutek apelacji (...) Spółki z ograniczoną odpowiedzialnością

od wyroku Sądu Okręgowego w Łodzi

z dnia 5 grudnia 2016 r. sygn. akt VIII U 1160/16

i zażalenia organu rentowego na postanowienie zawarte w punkcie drugim

wyroku Sądu Okręgowego w Łodzi

z dnia 5 grudnia 2016 r. sygn. akt VIII U 1160/16

1. **oddala apelację (...) Spółki z ograniczoną odpowiedzialnością w Ł.;**

2. **z zażalenia organu rentowego zmienia postanowienie zawarte w punkcie drugim zaskarżonego wyroku i zasądza od (...) Spółki z ograniczoną odpowiedzialnością w Ł. na rzecz Zakładu Ubezpieczeń Społecznych I Oddziału w Ł. kwotę 4 800 (cztery tysiące osiemset) złotych tytułem zwrotu kosztów zastępstwa procesowego;**

3. **zasądza od (...) Spółki z ograniczoną odpowiedzialnością w Ł. na rzecz Zakładu Ubezpieczeń Społecznych I Oddziału w Ł. kwotę 2 700 (dwa tysiące siedemset) złotych tytułem zwrotu kosztów w postępowaniu apelacyjnym oraz kwotę 450 (czterysta pięćdziesiąt) złotych tytułem zwrotu kosztów w postępowaniu zażaleniowym.**

Sygn. akt III AUa 286/17

UZASADNIENIE

Zaskarżonym wyrokiem z dnia 5 grudnia 2016 r. Sąd Okręgowy w Łodzi oddalił odwołanie płatnika składek (...) Spółka z ograniczoną odpowiedzialnością w Ł. od decyzji Zakładu Ubezpieczeń Społecznych I Oddział w Ł. z dnia 22 marca 2016 roku, którą organ rentowy stwierdził, że H. C. jako osoba wykonująca pracę na podstawie umowy zlecenia u płatnika składek (...) Spółka z o.o. w Ł. podlega obowiązkowym ubezpieczeniom społecznym tj. emerytalnemu, rentowym i wypadkowemu i zdrowotnemu w okresach od 01.03.2009 r. do 31.12.2009 r. oraz od 01.02.2010 r. do 31.12.2013 r. oraz określił miesięczną podstawę wymiaru składek na obowiązkowe ubezpieczenia społeczne w miesiącach od 04.2009 r. do 01.2010 r., od 11.2011 r., od 01.2012 r. do 12.2013 r. oraz zasądził od płatnika składek na rzecz ZUS kwotę 2160 zł tytułem zwrotu kosztów procesu.

Powyższe rozstrzygnięcie zapadło na tle następująco ustalonego stanu faktycznego:

Odwołujący płatnik składek - (...) Spółka z ograniczoną odpowiedzialnością w Ł. funkcjonowała w obrocie gospodarczym od 1991r., początkowo jako oddział spółki (...), od 1995r. – funkcjonuje samodzielnie, zgodnie z wpisem do Krajowego Rejestru Sądowego. Przedmiot działalności jest wymieniony w dziale 3 wypisu z Krajowego Rejestru Sądowego m.in. działalność ochroniarska i działalność usługowa związana z utrzymaniem porządku w budynkach i zagospodarowaniem terenów zielonych. (...) Spółki (...) są: Związek (...) – Zarząd Główny posiadający 51 udziałów i Związek (...) Oddział w Ł. – 49 udziałów.

W dniach od 25 maja do 3 czerwca 2013 r. oraz od 18 do 27 czerwca 2013 r. u płatnika składek przeprowadzono kontrolę w zakresie prawidłowości i rzetelności obliczania składek na ubezpieczenia społeczne oraz innych składek, do których pobierania zobowiązany jest ZUS oraz zgłaszania do ubezpieczeń społecznych, w wyniku czego sporządzono protokół kontroli. (...) Spółka z o.o. w Ł. zgłosiła zastrzeżenia do protokołu kontroli wyjaśniając, że realizacja umów o dzieło polegała na wykonaniu zabezpieczeń technicznych i budowlanych związanych z bezpieczeństwem obiektu, prace porządkowe, konserwacyjne jak: naprawy zniszczonych elementów ogrodzeń, stolarki w budynkach i sprzętu, w który są wyposażone.

(...) spółką z ograniczoną odpowiedzialnością w Ł. reprezentowaną przez prezesa zarządu J. B., a zainteresowanym H. C. w dniu 1 marca 2009 roku zawarta została umowa zlecenia, której przedmiotem było zapewnienie przez zleceniobiorcę bezpieczeństwa obiektu wskazanego przez Zleceniodawcę. Wynagrodzenie zostało określone w wysokości 4 zł netto za każdą godzinę wykonywania zlecenia.

Zainteresowany H. C. ma przyznane prawo do emerytury.

Następnie pomiędzy (...) spółką z ograniczoną odpowiedzialnością w Ł. reprezentowaną przez prokurenta A. B., a zainteresowanym H. C. w dniach 1 stycznia 2010 roku, 1 stycznia 2012 roku, 1 stycznia 2013 roku, zawarte zostały umowy nazwane umowami o dzieło, których przedmiotem było sprzątnięcie, dozór mienia i inne zleczone w czasie i miejscu wskazanym przez Zamawiającego. Zamawiający zobowiązał się m.in. do dostarczenia wykonawcy wszelkich niezbędnych materiałów, sprzętu i odzieży ochronnej. Wynagrodzenie zostało określone w wysokości od 4,00 zł do 4,67 zł netto za każdą godzinę wykonywania dzieła.

Zainteresowany H. C. bez względu na to, czy umowa była nazwaną umową o dzieło czy zleceniem wykonywał identyczne czynności. Sprowadzały się one do ochrony obiektu. Kiedy zawierał umowy nie zawsze wiedział jaki obiekt będzie chronił, bo umowy nie wskazywały, gdzie będzie on wykonywał swoje czynności. Umowy początkowo były zawierane na miesiąc później na trzy miesiące bądź na pół roku. Bywało tak, że w trakcie tych umów zainteresowany był przenoszony na różne obiekty szczególnie, gdy była potrzeba zastępstwa za innego pracownika. H. C. pracował najczęściej po południach i nocami, a więc np.: zaczynał pracę o 15 a kończył o 7 rano a w niedziele i soboty pracował przez 24 godziny. Przychodził on do pracy i wiedział co ma robić, bo przyjmował obiekt od kolegi z poprzedniej zmiany. Następnie musiał schować klucze, które przejął od poprzedników do skrzyneczki, a następnie obchodził

obiekt. Niektóre obiekty musiał obchodzić, bo były na otwartej przestrzeni, a niektórych nie musiał, bo były to obiekty zamknięte. Na obiekcie na ul. (...) mieścił się kiosk i była to dyżurka, a na innych obiektach nie było dyżurek tylko było pomieszczenie wewnątrz budynku. Zajmował się on też wpuszczaniem i wypuszczeniem samochodów wjeżdżających i wjeżdżających z parkingu. Tam gdzie wjeżdżały samochody na ul. (...) to zapisywał daty i godziny wjazdu i wyjazdu. Kiedy zawierał umowy nie wiedział jak będzie wyglądał grafik na danym obiekcie. Na obiektach były po trzy osoby a zainteresowany był „starszym” takiej grupy i w 75 % ustalał grafik pracy. Pracodawca zlecił mu wykonywanie tego grafiku i za to otrzymywał dodatkowo 20 zł miesięcznie. Również w imieniu grupy uzgadniał on w Komandosie wszystkie sprawy. Musiał on przestrzegać regulaminu firmy (...). Firma (...) dawała mu umundurowanie z logo firmy oprócz obuwia. Manewrowanie przez płatnika rodzajami umów było spowodowane niskimi wynagrodzeniami i protestem pracowników w tym zakresie. Dlatego podwyższono stawki godzinowe kosztem ubezpieczeń społecznych i zdrowotnych.

Płatnik nie dokonał zgłoszenia H. C. do ubezpieczeń społecznych i ubezpieczenia zdrowotnego z tytułu zawartych w spornych okresach umów nazwanych „umowami o dzieło” oraz nie zgłosił zainteresowanego do ubezpieczeń społecznych z tytułu zawartych umów zlecenia.

Powyższych ustaleń Sąd Okręgowy dokonał na podstawie dokumentów, zawartych w aktach sprawy i w aktach ZUS, uznając je za wiarygodne i wystarczające do poczynienia przedmiotowych ustaleń oraz na podstawie zeznań zainteresowanego H. C..

W tak ustalonym stanie faktycznym Sąd I instancji wskazał, że spór dotyczy w istocie odmiennej oceny umów nazwanych „umowami o dzieło”, które płatnik zawarł z zainteresowanym. Odwołujący nie zakwestionował bowiem, wskazanego przez organ rentowy w zaskarżonej decyzji, okresu podlegania przez zainteresowanego, obowiązkowym ubezpieczeniom społecznym jako zleceniobiorcy u płatnika składek, ani miesięcznej podstawy wymiaru składek na obowiązkowe ubezpieczenia społeczne za te okresy ale , w trakcie postępowania , podnosił, że jako płatnik składek nie był zobowiązany do uiszczania składek na obowiązkowe ubezpieczenia społeczne zainteresowanego , ponieważ kwestionowane umowy były umowami o dzieło i nie stanowiły tytułu do ubezpieczeń społecznych.

Sąd mariti podniósł, iż w świetle zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego oraz poczynionych na jego podstawie ustaleń odwołanie nie jest zasadne i podlega oddaleniu.

Zgodnie bowiem z treścią art. 6 ust. 1 pkt. 4 i art. 12 ust. 1 ustawy o systemie ubezpieczeń społecznych z dnia 13 października 1998 roku (t.j. Dz.U. z 2015 r., Nr 205, poz. 121, ze zm.) osoby wykonujące pracę na podstawie umowy agencyjnej lub umowy zlecenia albo innej umowy o świadczenie usług, do której zgodnie z Kodeksem cywilnym stosuje się przepisy dotyczące zlecenia podlegają obowiązkowo ubezpieczeniom emerytalnemu, rentowym i wypadkowemu. Z mocy art. 13 pkt. 2 cyt. Ustawy zleceniobiorcy obowiązkowo ubezpieczeniom emerytalnemu, rentowym i wypadkowemu podlegają od dnia oznaczonego w umowie jako dzień rozpoczęcia jej wykonywania do dnia rozwiązania lub wygaśnięcia tej umowy. Na podstawie zaś art. 66 ust. 1 pkt. 1 lit. „e” ustawy o świadczeniach opieki zdrowotnej finansowanych ze środków publicznych z dnia 27 sierpnia 2004 roku (t.j. Dz.U. z 2008 roku, Nr 164, poz. 1027, ze zm.) obowiązującej od dnia 1 października 2004 roku, osoby spełniające warunki do objęcia ubezpieczeniami społecznymi, które są osobami wykonującymi pracę na podstawie umowy agencyjnej lub umowy zlecenia albo innej umowy o świadczenie usług, do której zgodnie z przepisami Kodeksu cywilnego stosuje się przepisy dotyczące zlecenia, podlegają obowiązkowi ubezpieczenia zdrowotnego. Stosownie natomiast do art. 36 ust. 1 ustawy o systemie ubezpieczeń społecznych każda osoba objęta obowiązkowo ubezpieczeniami emerytalnym i rentowym podlega zgłoszeniu do ubezpieczeń społecznych. Obowiązkiem płatnika składek – z mocy art. 46 ust. 1 i art. 47 ust. 1 ustawy o systemie ubezpieczeń społecznych – jest obliczanie, rozliczanie i opłacanie należnych składek za każdy miesiąc kalendarzowy oraz przesyłanie w wyznaczonym terminie deklarację rozliczeniową, imienne raporty miesięczne oraz opłacanie składek za dany miesiąc. Zgodnie natomiast z art. 18 ust. 1 i 3 ustawy o systemie ubezpieczeń społecznych podstawę wymiaru składek na ubezpieczenia emerytalne i rentowe osób wykonujących pracę na podstawie umowy agencyjnej lub umowy zlecenia albo innej umowy o świadczenie usług, do której zgodnie z Kodeksem cywilnym stosuje się przepisy dotyczące zlecenia, stanowi przychód, o którym mowa w art. 4 pkt 9 (to

jest przychód w rozumieniu przepisów o podatku dochodowym od osób fizycznych z tytułu umowy agencyjnej lub umowy zlecenia), jeżeli w umowie określono odpłatność za jej wykonywanie kwotowo, w kwotowej stawce godzinowej lub akordowej albo prowizyjnie. Do ustalenia podstawy wymiaru składek na ubezpieczenie zdrowotne osób, o których wyżej mowa, z mocy art. 81 ust. 1 ustawy o świadczeniach opieki zdrowotnej finansowanych ze środków publicznych, stosuje się przepisy określające podstawę wymiaru składek na ubezpieczenia emerytalne i rentowe tych osób, z zastrzeżeniem ust. 5 i 6. Ust. 5 art. 81 stanowi, że przy ustalaniu podstawy wymiaru składki na ubezpieczenie zdrowotne nie stosuje się ograniczenia, o którym mowa w art. 19 ust. 1 ustawy o systemie ubezpieczeń społecznych. Z kolei wymieniony ust. 6 art. 81 przewiduje, że podstawę wymiaru składki na ubezpieczenie zdrowotne pomniejsza się o kwoty składek na ubezpieczenia emerytalne, rentowe i chorobowe finansowanych przez ubezpieczonych niebędących płatnikami składek, potrąconych przez płatników ze środków ubezpieczonego, zgodnie z przepisami o systemie ubezpieczeń społecznych.

Sąd Okręgowy podniósł, iż przedmiotem sporu w niniejszej sprawie była w szczególności kwalifikacja prawna umów, nazwanych umowami o dzieło, zawartych przez płatnika składek z zainteresowanym, a mianowicie ocena czy były to umowy o dzieło czy też - umowa zlecenia lub umowa o świadczenie usług, do których zastosowanie mają przepisy kodeksu cywilnego o umowie zlecenia, a pochodną tego jest ustalenie obowiązku uiszczenia odpowiednich składek ubezpieczeniowych.

Sąd wskazał, że umowa zlecenia i umowa o dzieło to podstawowe kontrakty usługowe, konkurencyjne w stosunku do umowy o pracę. Różnica między tymi dwoma rodzajami umów jest dla podmiotów zatrudniających bardzo istotna, bowiem wiąże się z różnymi konsekwencjami prawnymi. I tak np. podczas, gdy umowy o dzieło rodzą określone obowiązki z punktu widzenia ubezpieczeń społecznych odnośnie naliczania i odprowadzania składek ubezpieczeniowych tylko wówczas, gdy są zawierane z własnymi pracownikami, to umowy zlecenia pociągają za sobą skutki ubezpieczeniowe bez względu na to, z kim są zawierane - z własnym pracownikiem, czy z osobą z zewnątrz. Zatem jeśli dana umowa zostanie błędnie uznana nie za umowę o dzieło, ale za umowę zlecenia, to naliczenie w stosunku do niej składek na ZUS będzie niedozwolone, podobnie jak brak naliczenia składek w przypadku umowy zlecenia, która niewłaściwie została zakwalifikowana jako umowa o dzieło. Podkreślić należy, że decydująca jest treść, a nie nazwa umowy. Aby prawidłowo ustalić, z jaką umową mamy w danym przypadku do czynienia, tzn. czy jest to umowa zlecenia, czy umowa o dzieło, należy kierować się nie tylko jej treścią, ale też oceną zadania jakie osoba zatrudniana ma do wykonania, czyli istotą obowiązków umownych, jakie osoba ta na siebie przyjmuje i w rzeczywistości wykonuje.

Sąd I instancji podniósł, że stosownie do treści art. 734 § 1 k.c. przez umowę zlecenia przyjmujący zlecenie zobowiązuje się do dokonania określonej czynności prawnej dla dającego zlecenie, przy czym do umowy o świadczenie usług stosuje się odpowiednio przepisy o zleceniu (art. 750 k.c.). W doktrynie panuje pogląd, że przedmiotem umowy o świadczenie usług jest dokonanie określonej czynności faktycznej, która nie musi prowadzić do osiągnięcia indywidualnie oznaczonego rezultatu. Chodzi tu zatem o umowy zobowiązujące do dokonania jednej lub wielu czynności faktycznych (także stałego ich dokonywania). Zgodnie zaś z treścią art. 627 k.c. przez umowę o dzieło przyjmujący zamówienie zobowiązuje się do wykonania oznaczonego dzieła, a zamawiający do zapłaty wynagrodzenia.

W ocenie Sądu meriti nie ulega przy tym żadnym wątpliwości, że przepisy o zleceniu nie mają zastosowania do czynności będących przedmiotem umowy o dzieło, bowiem wykonanie dzieła, zgodnie z prezentowanym w doktrynie poglądem, nie mieści się w pojęciu usługi w rozumieniu art. 750 k.c. Umowę o dzieło zalicza się bowiem do kategorii „umów rezultatu” i przeciwstawia umowie zlecenia - jako „umowie o staranne wykonanie usługi”. W odróżnieniu od umowy zlecenia, umowa o dzieło wymaga, by starania przyjmującego zamówienie doprowadziły w przyszłości do konkretnego, indywidualnie oznaczonego rezultatu. Tymczasem umowa zlecenia takiego rezultatu - jako koniecznego do osiągnięcia - nie akcentuje. Elementem wyróżniającym dla umowy zlecenia nie jest zatem wynik, lecz starania podejmowane w celu osiągnięcia tego wyniku /por. wyrok Sądu Apelacyjnego w Rzeszowie z 21 grudnia 1993 r. sygn. III AUr 357/93, opubl: Orzecznictwo Sądów Apelacyjnych rok 1994, Nr 6, poz. 49, str. 63; wyrok Sądu Apelacyjnego w Lublinie z 26 stycznia 2006 r. sygn. III AUa 1700/05, opubl: Orzecznictwo Sądów Apelacyjnych rok 2008, Nr 3, poz. 5, str. 55; wyrok Sądu Najwyższego z 13 marca 1967 r. sygn. I CR 500/66; opubl: Orzecznictwo

Sądu Najwyższego Izba Cywilna, Pracy i (...) rok 1968, Nr 1, poz. 5, wyrok Sądu Najwyższego z 14.11.2013r. II UK 115/13 i wyrok Sądu Najwyższego z dnia 8.11.2013r. II UK 157/13 /. Dokonując kwalifikacji konkretnej umowy należy w pierwszej kolejności badać, czy świadczenie będące przedmiotem zobowiązania ma cechy dzieła. Dzieło stanowi zawsze zjawisko przyszłe, jest czymś, co w chwili zawarcia umowy nie istnieje, lecz ma dopiero powstać w jakiejś określonej przyszłości. Rezultat, na jaki umawiają się strony, musi być z góry określony i może przyjmować zarówno postać materialną jak i niematerialną. Cechą konstytutywną umowy o dzieło jest, aby rezultat ten był obiektywnie osiągalny i w konkretnych warunkach pewny. Dzieło musi mieć indywidualny charakter i odpowiadać osobistym potrzebom zamawiającego. Podkreślenia także wymaga, że celem umowy o dzieło nie jest czynność (samo działanie lub zaniechanie), która przy zachowaniu należytej staranności prowadzić ma do określonego w umowie rezultatu, lecz samo osiągnięcie tego rezultatu. W umowie o dzieło chodzi zawsze o osiągnięcie umówionego rezultatu, niezależnie od rodzaju i intensywności świadczonej w tym celu pracy i staranności. Dzieło – musi mieć – autonomiczną wartość w obrocie. Tymczasem umowa o świadczenie usług jest umową starannego działania, jej celem jest wykonywanie określonych czynności, które nie muszą zmierzać do osiągnięcia rezultatu. W umowie zlecenie można wskazać rezultat, który powinien być osiągnięty, a podejmujący zlecenie powinien podejmować starania by go osiągnąć. Jednak w odniesieniu do umowy zlecenia po pierwsze nie da się określić zamierzonego rezultatu w sposób pewny, a po drugie nie sposób przewidzieć, w jakim stopniu zostałby on osiągnięty. W odróżnieniu od umowy zlecenia, umowa o dzieło wymaga, by starania przyjmującego zamówienia doprowadziły do konkretnego, w przyszłości, indywidualnie oznaczonego rezultatu. Umowa zlecenia nie akcentuje tego rezultatu, jako koniecznego do osiągnięcia, nie wynik zatem (jak w umowie o dzieło), lecz starania w celu osiągnięcia tego wyniku, są elementem wyróżniającym dla umowy zlecenia, tj. przedmiotem istotnym (wyrok Sądu Apelacyjnego w Rzeszowie z dnia 21 grudnia 1993 r. III AUr 357/93). Sposób wykonania dzieła pozostawiony jest w zasadzie uznaniu przyjmującego zamówienie, byleby dzieło miało przymioty ustalone w umowie lub wynikające z charakteru danego dzieła. Przyjmujący zamówienie nie ma także, co do zasady, obowiązku osobistego wykonania dzieła, chyba że wynika to z umowy lub charakteru dzieła (np. dzieło artystyczne). Ryzyko nieosiągnięcia rezultatu zawsze obciąża przyjmującego zamówienie. Przy czym odpowiedzialność przyjmującego zamówienie w wypadku nieosiągnięcia celu umowy, jest odpowiedzialnością za nieosiągnięcie określonego rezultatu, a nie za brak należytej staranności /por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 28 marca 2000 r. sygn. II UKN 386/99, opubl. OSNP 2001/16/522/. A zatem z umową rezultatu mamy do czynienia wtedy, gdy spełnienie świadczenia przez dłużnika polega na doprowadzeniu do określonego efektu. W tego typu umowach jedynie taki stan będzie uznany za wykonanie zobowiązania. Z kolei z umową starannego działania jest związany obowiązek dłużnika działania w sposób sumienny w kierunku osiągnięcia danego rezultatu, przy czym już samo sumienne działanie jest spełnieniem świadczenia, niezależnie czy ostatecznie zostanie osiągnięty zamierzony rezultat czy nie. (K. B. artykuł „Kilka mitów z zakresu teorii umów (...) teza 2).

Nadto Sąd I instancji podkreślił, że umowę o dzieło zdefiniowano w art. 627 k.c. jako zobowiązanie do wykonania oznaczonego dzieła za wynagrodzeniem. Starania przyjmującego zamówienie w umowie o dzieło mają doprowadzić w przyszłości do konkretnego, indywidualnie oznaczonego rezultatu, za wynagrodzeniem zależnym od wartości dzieła (art. 628 § 1, art. 629, art. 632 k.c.). Umowa o dzieło zakłada swobodę i samodzielność w wykonywaniu dzieła, a jednocześnie nietrwałość stosunku prawnego, gdyż wykonanie dzieła ma charakter jednorazowy i jest zamknięte terminem wykonania. Przyjmuje się, że rezultat, o który umawiają się strony, musi być z góry określony, mieć samoistny byt obiektywnie osiągalny i pewny. Wykonanie dzieła najczęściej przybiera postać wytworzenia rzeczy lub dokonania zmian w rzeczy już istniejącej (naprawienie, przerobienie, uzupełnienie); takie dzieła są rezultatami materialnymi umowy zawartej między stronami, weryfikowalnymi ze względu na istnienie wad (wyrok SN z dnia 3 listopada 2000 r. IV CKN 152/2000 OSNC 2001 Nr 4 poz. 63). Poza rezultatami materialnymi istnieją także rezultaty niematerialne, które mogą, ale nie muszą być ucieleśnione w jakimkolwiek przedmiocie materialnym. W każdym razie takim rezultatem nieucieleśnionym w rzeczy nie może być czynność, a jedynie jej wynik, dzieło bowiem musi istnieć w postaci postrzegalnej, pozwalającej nie tylko odróżnić je od innych przedmiotów, ale i uchwycić istotę osiągniętego rezultatu. W umowach nazwanych „umowami o dzieło”, zawartych z zainteresowanym, zgodny zamiar stron obejmował wykonanie przez zainteresowanego - określonych powtarzalnych czynności tj. zapewnienie bezpieczeństwa obiektu wskazanego przez płatnika. Z dokonanych ustaleń wynika, że zainteresowany wykonywał tylko czynności polegające na strzeżeniu, pilnowaniu, ochronie obiektów wskazanych przez płatnika, bez

jakiegokolwiek sprecyzowanie lub choćby zasygnalizowania – oczekiwanego [przez zamawiającego lub klienta]– efektu np. zapewnienie, że obiekt nie ulegnie pożarowi czy kradzieży. Przedmiotem sporu nie była ocena legalności zawartej umowy , tylko jej wymiar prawno-ubezpieczeniowy. Rezultat czynności dozoru : strzeżenia, pilnowania , ochraniań – rezultat zawartej umowy, nie był określony w chwili jej zawarcia .

Sąd wskazał, że już z samej treści zawartych umów wynika, że zainteresowany zobowiązany był do dokonania określonych czynności. Celem umowy było staranne wykonanie czynności dozoru, wskazanych przez płatnika obiektów poprzez pilnowanie, strzeżenie, chronienie. Wykonywanie tych czynności nie może być potraktowane jako „dzieło”. Jednym z kryteriów pozwalających na odróżnienie umowy o dzieło od umowy o świadczenie usług jest możliwość poddania umówionego rezultatu (dzieła) sprawdzianowi na istnienie wad fizycznych. [podobne stanowisko zawarł Sąd Apelacyjny w Lublinie w wyroku z dnia 28 sierpnia 2013 r. w sprawie III AUa 610/2013].W ramach zawartych przedmiotowych umów, zakwestionowanych przez ZUS, zainteresowany , będący świadomą stroną umowy, zajmował się strzeżeniem, pilnowaniem, ochroną obiektów wskazanych przez płatnika, wykonując te czynności w obiektach wskazanych przez płatnika, zgodnie z ustalonym grafikiem dyżurów - z różną częstotliwością w tygodniu, w różnym, wymiarze czasu – przez 12 godzin na 24 lub 24 na 48. Bezsporny jest natomiast fakt, że zainteresowany otrzymywał wynagrodzenie płatne raz w miesiącu – w następnym miesiącu zgodnie z ilością zaewidencjonowanych godzin czyli – za ilość godzin poświęconych na pilnowanie obiektów.

W ocenie Sądu z dokonanych ustaleń wynika, że wynagrodzenie wypłacane było miesięcznie, zgodnie z ilością zaewidencjonowanych godzin , pomnożonych przez stawkę godzinową. Osoby, wykonujące czynności w ramach zabezpieczania obiektów, wskazanych przez płatnika, wykonywały te czynności w kilkusobowych grupach , wśród których były osoby, które ustalały grafik godzin na cały miesiąc dla każdego z członków grupy, w których poszczególni członkowie grupy ochroniarskiej – pełnił swoje czynności. Grafik dyżurów dla poszczególnych członków brygady ochroniarskiej był opracowywane, przygotowywane pod kątem możliwości czasowych poszczególnych osób, zwykle były to dyżury po dwunastogodzinne, ale także 24- godzinne. Zainteresowany wykonywał czynności obejmujące dozór mienia polegające na strzeżeniu, pilnowaniu , ochraniań obiektów , wskazanych przez płatnika, za wynagrodzeniem - za każdą godzinę wykonywania tych czynności – wskazanym w § 5 każdej umowy. W praktyce wynagrodzenie zainteresowanego było wypłacane raz w miesiącu , zależności , od ilości godzin , które zainteresowany , wykorzystał na wykonanie poleconych czynności . I to także wskazuje , że nie rezultat działania był określony w umowie , tylko wykonanie opisanej usługi cechującej się powtarzalnością i cyklicznością – zapewnienie bezpieczeństwa , ochrona, pilnowanie obiektów . Bez wątplenia wymogiem – realizacji – zapewnienia bezpieczeństwa – było tylko staranne działanie , realizacja - była pozbawiona inwencji twórczej zainteresowanych. Podejmowane przez zainteresowanych czynności dozoru polegające na strzeżeniu, pilnowaniu, chronieniu - były powtarzalne i wymagały starannego działania. I tylko tego wymagał płatnik . Usług tych nie można zakwalifikować jako wykonywanie „dzieła” , gdyż poprzez aktywność pracę zainteresowanego nie powstawał nowy, zindywidualizowany wytwór. Efekt - zapewnienie bezpieczeństwa obiektów nie miał autonomicznej wartości w obrocie, choć miał bardzo ważne znaczenie – właśnie z uwagi na cel – zapewnienie bezpieczeństwa .

Takiemu zobowiązaniu , w ocenie Sadu meriti nie można przypisać cech essentialiae negotii umowy o dzieło, a oczekiwania stron towarzyszące zawieraniu i wykonywaniu badanej umowy, nazywanej przez strony umową o dzieło, mogły się zrealizować wyłącznie jako elementy innej umowy - umowy zlecenia lub innej umowy o świadczenie usług, które są regulowane w art. 750 k.c. Dodać należy, że umowy te mogłyby mieć także cechy umowy o pracę, gdyby oczywiście zachowane zostały przez strony warunki określone w art. 22 k.p.

Oceniając odwołanie płatnika, Sąd Okręgowy miał na względzie zasadę swobody umów (art. 353¹ k.c.), w myśl której strony mają możliwości wyboru rodzaju łączącego je stosunku prawnego. Podkreślił jednak, że wyżej przytoczona zasada w żadnym razie nie oznacza dowolności, gdyż przywołany wyżej przepis wprost wymaga, aby treść umowy nie sprzeciwiała się naturze danego stosunku prawnego, jego społeczno-gospodarczemu przeznaczeniu i ustawie (zob. także wyrok Sądu Najwyższego z 28 kwietnia 2010 r., II UK 334/09, LEX nr 604221). O tym jaki stosunek w rzeczywistości łączy strony rozstrzygają warunki, na jakich świadczenie jest wykonywane, a nie sama nazwa

umowy, czy nawet wola stron, która podlega ograniczeniom wynikającym właśnie z treści art. 353¹ k.c. Ponieważ umowa o dzieło należy do umów rezultatu, dlatego oceny wykonania takiej umowy dokonuje się przez pryzmat osiągnięcia konkretnego, indywidualnie oznaczonego wytworu czy też efektu, który może mieć postać zarówno materialną, jak i niematerialną. Realizacja oznaczonego dzieła jest zwykle określonym procesem wykonawczym, o możliwym do wskazania momencie początkowym i końcowym, którego celem jest doprowadzenie do weryfikowalnego i jednorazowego rezultatu, który jest zdefiniowany przez strony już w momencie zawierania umowy. Ryzyko nieosiągnięcia rezultatu obciąża przy tym przyjmującego zamówienie. Dzieło zawsze musi być jednorazowym efektem, zindywidualizowanym już na etapie zawierania umowy i możliwym do jednoznacznego zweryfikowania po wykonaniu. Szereg powtarzalnych i cyklicznych czynności dozoru jakimi było strzeżenie, ochranianie, pilnowanie obiektów, które podjął się wykonać zainteresowany, na podstawie spornych umów, nawet, gdy prowadziły do wymiernego efektu [czyli utrzymania bezpieczeństwa danego obiektu], to jednak efekt tych prac nie mógł być rozumiany jako jednorazowy rezultat i kwalifikowany jako realizacja umowy o dzieło. Przedmiotem umowy o dzieło nie może być bowiem - wykonywanie określonych czynności tj. dozoru i innych czynności w czasie i miejscu wskazanym przez płatnika. Tego rodzaju czynności są natomiast charakterystyczne dla umowy o świadczenie usług, którą definiuje obowiązek starannego działania.

Z powyższych rozważań, w ocenie Sądu I instancji wynika, że zawarte przez strony sporne umowy, nie były umowami rezultatu, lecz umowami starannego działania, ponieważ ich przedmiotem było wykonywanie przez zainteresowanego ciągu powtarzalnych czynności, o charakterze cyklicznym, który wprawdzie w celu finalnym zmierzały do osiągnięcia bezpieczeństwa danego obiektu czyli bieżącego rezultatu, ale wymagały jedynie starannego działania.

Wobec powyższego, wykonywanie aktywności przez zainteresowanego na podstawie zakwestionowanych przez ZUS umów nazwanych przez strony umowami o dzieło, rodziło dla zainteresowanego tytuł do obowiązkowych ubezpieczeń społecznych na podstawie ustawy o systemie ubezpieczeń społecznych w zakresie, w jakim obowiązywała ta umowa.

Ponadto Sąd podkreślił, że wnioskodawca jako osoba posiadająca uprawnienia do emerytury, która zawarła umowę zlecenia i był to dla niej jedynym tytułem do ubezpieczeń, podlegał obowiązkowo ubezpieczeniom emerytalnemu i rentowym. Zgodnie bowiem z treścią art.18 ust.1 i 3 ww. ustawy o systemie ubezpieczeń społecznych podstawę wymiaru składek na ubezpieczenie emerytalne i rentowe zleceniobiorców stanowi przychód, w rozumieniu przepisów o podatku dochodowym od osób fizycznych z tytułu zatrudnienia na podstawie umowy o świadczenie usług, jeżeli w umowie o świadczenie usług określono odpłatność za jej wykonanie kwotowo, w kwotowej stawce godzinowej lub akordowej albo prowizyjnie. Podstawę wymiaru składek na ubezpieczenie wypadkowe stanowi przychód w rozumieniu przepisów o podatku dochodowym od osób fizycznych (art.20 ust.1 ww. ustawy o systemie ubezpieczeń społecznych). Podstawą wymiaru składek jest przychód faktycznie otrzymany lub pozostawiony do dyspozycji. W myśl art. 4 punkt 9 ww. ustawy o systemie ubezpieczeń społecznych „przychód” stanowią przychody w rozumieniu przepisów o podatku dochodowym od osób fizycznych z tytułu zatrudnienia w ramach stosunku pracy. Zatem podstawę wymiaru składek stanowią przede wszystkim wynagrodzenie osiągnięte przez pracownika (zleceniobiorcę). W wyroku z dnia 4 lutego 2013 roku (I UK 484/12, Legalis nr 669010) Sąd Najwyższy wyjaśnił, iż podstawę wymiaru składek o której mowa w art.9 ust.1a ww. ustawy stanowi wynagrodzenie za pracę wynikające z treści stosunku pracy. W uzasadnieniu wyroku Sąd Najwyższy wskazał, że „wykładnia systemowa, funkcjonalna i celowościowa art.9 ust.1a ww. ustawy prowadzi do wniosku, że pojęcie „podstawa wymiaru składek na ubezpieczenia emerytalne i rentowe użyte w art.9 ust.1 a ww. ustawy należy rozumieć jako wynagrodzenie za pracę wynikające z treści stosunku pracy, a nie jako przychód zdefiniowany w art.4 punkt 9 tej ustawy.” Zgodnie natomiast z treścią art. 9 ust. 4a ustawy systemowej zleceniobiorcy, mający ustalone prawo do emerytury lub renty podlegają obowiązkowo ubezpieczeniom emerytalnemu i rentowym, jeżeli równocześnie nie pozostają w stosunku pracy, z zastrzeżeniem ust. 2c i 4b.

Sąd podniósł, iż bezspornie w okresie wykonywania umowy zlecenia z dnia 1 marca 2009 r. zainteresowany nie był nigdzie indziej zatrudniony, w tym na umowę o pracę a jedynie pobierał świadczenie emerytalne. Mając zatem na względzie, że emeryt H. C. w okresie obowiązywania umowy zlecenia, tj. od dnia 1.03.2009 r. do 31.12.2011 r. nie

posiadał innego tytułu do ubezpieczenia oprócz świadczenia usług na rzecz (...) sp. z o.o., w związku z tym faktem płatnik składek zobligowany był do odprowadzania za niego, oprócz składek na ubezpieczenie zdrowotne, także składki na ubezpieczenie społeczne.

Nadto Sąd podniósł, że zgodnie z art.17 ust.1 wskazanej ustawy to na płatnikach składek ciąży obowiązek obliczenia, rozliczenia oraz przekazania należnych składek za ubezpieczonych. Obowiązek podlegania ubezpieczeniom społecznym powstaje z mocy samego prawa (ex lege) w razie ziszczenia się ustawowych przesłanek tego obowiązku. Powstaje on niezależnie od winy płatnika składek, czy też jego przekonania o innym stanie rzeczy, nawet przekonania usprawiedliwionego.

Z tych względów, na podstawie art. 477¹⁴ § 1 k.p.c., Sąd Okręgowy oddalił odwołanie.

O kosztach zastępstwa procesowego Sąd orzekł na podstawie art. 98 k.p.c. oraz § 9 ust. 2 w zw. § 20 Rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 22 października 2015 r. w sprawie opłat za czynności radców prawnych (Dz.U. z 2015 r. poz. 1804) w brzmieniu obowiązującym do dnia 26 października 2016 r., mając na względzie, że stosownie do treści § 2 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 3 października 2016 roku zmieniającego rozporządzenie w sprawie opłat za czynności radców prawnych (Dz.U. z 2016r., poz. 1667) – do spraw wszczętych i niezakończonych przed dniem wejścia w życie rozporządzenia stosuje się przepisy dotychczasowe do czasu zakończenia postępowania w danej instancji.

Sąd zwrócił uwagę, że przedmiotem sporu było ustalenie kwalifikacji prawnej umów nazwanych umowami o dzieło, a dopiero następnie ustalenie podstawy wymiaru składek. Ponadto sama wysokość składek nie była kwestionowana, a jedynie zasadność ich zapłaty. Z uwagi na powyższe Sąd nie ustalił kosztów zastępstwa procesowego według wartości przedmiotu sporu.

Powyższe orzeczenie zaskarżył w całości apelacją odwołujący się: "Komandos-Ł." Sp. z o.o. zarzucając naruszenie przepisów prawa materialnego tj.:

- art. 2 Konstytucji RP, stanowiącego zasadę demokratycznego państwa prawnego poprzez naruszenie zasady zaufania obywatela do państwa i stanowiącego przez nie prawa.

- art. 353¹ k.c., poprzez jego niezastosowanie i błędne uznanie, że zasada swobody zawierania umów miała w niniejszej sprawie ograniczone zastosowanie.

- art. 734 § 1 k.c. poprzez jego błędne zastosowanie w konsekwencji błędnego uznania, iż zawierane przez (...) Sp. z o.o. umowy miały charakter umów zlecenia, a nie umów o dzieło, a tym samym niezastosowanie art. 627 k.c.

Wskazując na powyższe skarżący wniósł o zmianę zaskarżonego wyroku w całości i uwzględnienie odwołania w całości oraz o zasądzenie od organu rentowego na rzecz odwołującego się kosztów, zastępstwa procesowego, za obie instancje, według norm przepisanych.

Zażalenie na postanowienie zawarte w pkt 2 wyroku wniósł organ rentowy zarzucając naruszenie prawa procesowego:

- art. 98 § 1 i 3 kpc w zw. z § 9 ust. 2 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 22 października 2015 r. w sprawie opłat za czynności radców prawnych poprzez jego zastosowanie;

- art. 98 § 1 i 3 kpc w zw. z § 2 pkt 5 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 22 października 2015 r. w sprawie opłat za czynności radców prawnych poprzez jego niezastosowanie.

W konkluzji powyższego zarzutu skarżący wniósł o zmianę zaskarżonego postanowienia i zasądzenie os płatnika składek na rzecz organu rentowego kosztów zastępstwa proce za I instancję w kwocie 4800 zł.

Sąd Apelacyjny w Łodzi zważył, co następuje:

Apelacja nie może odnieść skutku. W świetle dokonanych przez Sąd I instancji ustaleń faktycznych znajdujących odzwierciedlenie w materiale dowodowym, argumentacja przywołana w apelacji nie znajduje uzasadnienia. Sąd Apelacyjny na gruncie przedmiotowej sprawy w pełni podziela trafność poczynionych ustaleń, które nie zostały zakwestionowane przez skarżącego, a który w złożonej apelacji, zaskarżonemu rozstrzygnięciu Sądu Okręgowego zarzucił wyłącznie naruszenie przepisów prawa materialnego tj. art. 353¹ k.c., art 237⁹ § 3 k.p. art. 734 § 1 k.c. art. 627 k.c. oraz art. 2 konstytucji.

Mając na uwadze podniesione przez skarżącego zarzuty zauważyć należy, że spór na gruncie przedmiotowej sprawy sprowadza się do określenia rzeczywistego charakteru umowy zawartej przez (...) Sp. z o.o. z zainteresowanym H. C. oraz do stwierdzenia czy nazwa zawartej umowy odpowiada jej treści.

Wbrew stawianym zarzutom, nie można się zgodzić z twierdzeniem jakoby Sąd Okręgowy błędnie zastosował art. 734 § 1 k.c. definiujący umowę zlecenia. Niezakwestionowane w apelacji ustalenia faktyczne poczynione przez Sąd pierwszej instancji doprowadziły, bowiem do dokonania prawidłowej subsumcji prawa materialnego i uznania, że w istocie treść niektórych zawartych przez spółkę umów nie odpowiada ich nazwie.

Czynności podejmowane przez zainteresowanego, jak wynika z treści zawartych umów, polegały na sprzątnięciu oraz dozorcze mienia i innych w czasie i w miejscu wskazanym przez stronę zamawiającą. Za niniejsze czynności zamawiający (...) Sp. z o.o.), zobowiązał się płacić wynagrodzenie określone stawką godzinową za każdą roboczo-godzinę.

Zakład Ubezpieczeń Społecznych, stwierdzając podleganie ubezpieczeniu społecznemu ustalił, że rzeczywisty charakter stosunku prawnego łączącego strony i istniejący z tego tytułu obowiązek ubezpieczeniowy. Ustalenie, że między stronami umów o dzieło zachodzą stosunki polegające na wykonywaniu za wynagrodzeniem usług odpowiadających umowom nazwanym, zdefiniowanym w art. 734 lub właściwych umowom, do których - stosownie do art. 750 k.c. - stosuje się przepisy o zleceniu, nakazuje wydanie decyzji na podstawie art. 83 ust. 1 pkt 1 i 3 z zastosowaniem art. 6 ust. 1 pkt 4, art. 13 pkt 2 u.s.u.s. Istota umowy zlecenia zawarta w przepisie art. 734 k.c. wyraża się w tym, że przyjmujący zlecenie zobowiązuje się do dokonania określonej czynności prawnej dla dającego zlecenie. Konstrukcja umowy uregulowanej w tym przepisie znajduje szerokie zastosowanie w ramach przepisów kodeksu cywilnego, bowiem z mocy art. 750 k.c. przepisy o zleceniu stosuje się odpowiednio do umów o świadczenie usług, które nie są uregulowane innymi przepisami. Mając jednak na uwadze treść spornej umowy brak jest na gruncie przedmiotowej sprawy podstaw do przyjęcia, że stosunek prawny z niej wynikający został uregulowany w przepisie art. 627 k.c., jak tego chce skarżący. Zgodnie z treścią w/w przepisu przez umowę o dzieło przyjmujący zamówienie zobowiązuje się do wykonania oznaczonego dzieła, a zamawiający do zapłaty wynagrodzenia. Zainteresowany w ramach spornych umów nie przyjmował do wykonania żadnego skonkretyzowanego dzieła, lecz zobowiązał się do wykonywania w określonym czasie powtarzalnych czynności polegających na sprzątnięciu i dozorcze przydzielonego im obszaru. Umowa o dzieło to umowa o pewien określony rezultat pracy i umiejętności ludzkich (art. 627 k.c.). W wypadku umowy o dzieło niezbędne jest zatem, aby starania przyjmującego zamówienie doprowadziły w przyszłości do konkretnego, indywidualnie oznaczonego rezultatu. Przyjmuje się przy tym, że rezultat, o który umawiają się strony, musi być z góry określony, mieć samoistny byt oraz być obiektywnie osiągalny i pewny. Dzieło musi, bowiem istnieć w postaci postrzegalnej, pozwalającej nie tylko odróżnić je od innych przedmiotów, ale i uchwycić istotę osiągniętego rezultatu. Wykonanie określonej czynności (szeregu powtarzających się czynności), bez względu na to, jaki rezultat czynność ta przyniesie, jest natomiast cechą charakterystyczną tak dla umów zlecenia, (gdy chodzi o czynności prawne - art. 734 § 1 k.c.), jak i dla umów o świadczenie usług nieuregulowanych innymi przepisami, (gdy chodzi o czynności faktyczne - art. 750 k.c.). W odróżnieniu od umowy o dzieło, przyjmujący zamówienie w umowie zlecenia (umowie o świadczenie usług) nie bierze, więc na siebie ryzyka pomyślnego wyniku spełnianej czynności. Jego odpowiedzialność za właściwe wykonanie umowy oparta jest na zasadzie starannego działania (art. 355 § 1 k.c.), podczas gdy odpowiedzialność strony przyjmującej zamówienie w umowie o dzieło niewątpliwie jest odpowiedzialnością za rezultat (wyrok Sądu Apelacyjnego w Szczecinie z dnia 5 listopada 2013 r., III AUa 275/13). Wątpliwość, co do istnienia między skarżącym i zainteresowanym stosunku prawnego odpowiadającego umowie o dzieło budzi także

sposób określenia wynagrodzenia. W odniesieniu do umowy o dzieło istnieje związek wynagrodzenia z samym dziełem, jego wartością; w świadczeniu usługi rozłożonej w czasie istnieje związek wynagrodzenia z ilością, jakością i rodzajem usługi. Generalnie, więc wynagrodzenie z umowy o dzieło określa się w sposób ryczałtowy lub kosztorysowy (art. 629 k.c. - 632 k.c.). W wykonaniu umowy stron stosowane były tymczasem jednolite stawki wynagrodzenia za czas realizacji umowy. Za wykonanie zamówionego "dzieła" na gruncie przedmiotowej sprawy zamawiający zobowiązał się zapłacić wykonawcy wynagrodzenie określone stawką godzinową za każdą roboczo-godzinę "dzieła", niezależnie od nakładu pracy koniecznego do jego wykonania w postaci utrzymania porządku na należącym do spółki terenie. Powyższe w sposób jednoznaczny wskazuje, zatem na zapłatę za działanie rozłożone w czasie. Także, bowiem ukształtowanie obowiązków wykonawcy spowodowało, że jego świadczenia stały się w wykonaniu usługi świadczeniami ciągłymi. Pozwala to na stwierdzenie, że celem stron nie było zawarcie umów o dzieło i rozliczanie się za jego wynik, ale wykonywanie powtarzalnej pracy za wynagrodzeniem ustalonym w jednostkach czasowych. Nie ulega, zatem wątpliwości przy bezspornym stanie faktycznym ustalonym na gruncie przedmiotowej sprawy, iż zawarte pomiędzy (...) Sp. z o.o. umowy, w swym charakterze odpowiadały umowom zlecenia, a nie umowom o dzieło, a tym samym postawiony przez skarżącego zarzut naruszenia prawa materialnego (art. 627 k.c. i art. 734 § 1 k.c.) uznać należało za bezpodstawny.

W świetle powyższych rozważań nie można się jednocześnie zgodzić ze skarżącym, że sąd pierwszej instancji naruszył przepis art. 353¹ k.c. Po myśli tego przepisu strony zawierające umowę mogą ułożyć stosunek prawny według swego uznania, byleby jego treść lub cel nie sprzeciwiały się właściwości (naturze) stosunku, ustawie ani zasadom współżycia społecznego. Zarzut naruszenia niniejszego przepisu jawi się, jako chybiony, albowiem poczynione przez Sąd Okręgowy ustalenia nie świadczą o jakimkolwiek ograniczeniu stronom przedmiotowej umowy możliwości swobodnego ukształtowania stosunków prawnych. Umowa pomiędzy zainteresowanymi a (...) Sp. z o.o. została ukształtowana a następnie zrealizowana zgodnie z wolą stron. Strony nazwały jednak umowę, do których stosuje się przepisy o zleceniu, umową o dzieło w celu uniknięcia odprowadzania od przychodów uzyskiwanych przez zainteresowanych z tytułu wykonywania tych umów składek na ubezpieczenia społeczne. Zauważyć jednak należy, że obowiązek podlegania ubezpieczeniom społecznym, a także zdrowotnym wynika wprost z bezwzględnie obowiązujących przepisów ustawy, a strony uprawnione do swobodnego kształtowania stosunków cywilnoprawnych nie mogą się umówić, co do odstąpienia od odprowadzania składek na obowiązkowe ubezpieczenia społeczne. Przepis art. 353¹ k.c. dotyczy swobody zawierania stosunków prawa cywilnego i nie ma zastosowania do kształtowania praw i obowiązków wynikających z przepisów ustawy z 13 października 1998 roku o systemie ubezpieczeń społecznych (j.t. Dz.U z 2009 r., nr 205, poz. 1585, ze zm.). Strony poprzez umowę nie mogą wyłączyć wynikającego z ustawy obowiązku ubezpieczenia emerytalnego, rentowych i wypadkowego. Dokonana, zatem przez pryzmat art. 353¹ k.c., początkowo przez organ rentowy, a następnie przez Sąd Okręgowy w Łodzi ocena zawieranych umów doprowadziła do uznania, że strony w rzeczywistości łączył stosunek prawny odpowiadający umowie zlecenia, a nie umowie o dzieło. Mając na uwadze powyższe uznać należało, że skarżący w związku ze spornymi umowami, jako płatnik składek, zobowiązany był do ich odprowadzenia według podstaw wskazanych w decyzjach organu rentowego.

Odnosząc się do zarzutu naruszenia przez Sąd pierwszej instancji art. 2 konstytucji, należy zwrócić uwagę na fakt, że w procesie wykładni umów, które zostały zawarte w formie pisemnej, argumenty wynikające z analizy logiczno-językowej tekstu umowy muszą ustąpić przed argumentami dotyczącymi woli stron, ich zamiaru i celu. Ponadto koniecznym wydaje się zwrócenie uwagi na fakt, iż nazwanie przez strony, na gruncie przedmiotowej sprawy zawartych umów, „umowami o dzieło” pomimo ich w rzeczywistości odmiennego charakteru miało miejsce przede wszystkim w celu uniknięcia płacenia składek. W świetle powyższego nie można uznać, zgodnie z wolą skarżącego, że mamy do czynienia z naruszeniem zasady zaufania obywateli do państwa określonej w art. 2 Konstytucji. Podjęte przez strony, świadome działania miały, bowiem na celu wyłącznie uniknięcie obowiązku płacenia składek. Strony zaś, pomimo świadomości rzeczywistego charakteru zawieranych umów zwyczajnie zmieniły ich nazwę, celem umniejszenia ciężących wobec państwa zobowiązań. Przyznana przez ustawodawcę swoboda kształtowania stosunku prawnego pomiędzy stronami, nie polega jednak na nazywaniu umów ustawowo określonych w kodeksie cywilnym inaczej i przez to podejmowanie prób uniknięcia płacenia składek.

Mając na uwadze całość poczynionych rozważań należało uznać, iż wymieniona na wstępie decyzja jak również wyrok sądu pierwszej instancji odpowiadają prawu, a apelacja jako pozbawiona uzasadnionych podstaw podlegała oddaleniu na podstawie art. 385 k.p.c.

O kosztach procesu Sąd Apelacyjny orzekł na podstawie art. 98 § 1 i 3 k.p.c. w zw. z art. 99 k.p.c. zasądzając od apelującego na rzecz ZUS koszty zastępstwa radcowskiego za drugą instancję, zgodnie z treścią § 10 ust. 1 pkt 2 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 22 października 2015 r. w sprawie opłat za czynności radców prawnych.-

Za zasadne należy uznać zażalenie organu rentowego na postanowienie zawarte w pkt 2 zaskarżonego wyroku.

Stosownie do uchwały składu 7 sędziów SN z dnia 20 lipca 2016 r. sygn.. akt III UZP 2/12 , której nadano moc zasady prawnej- w sprawie o ustalenie istnienia bądź nieistnienia stosunku ubezpieczenia społecznego lub jego zakresu (o objęcie obowiązkiem ubezpieczenia, o poleganie ubezpieczeniem społecznym) do niezbędnych kosztów procesu zalicza się wynagrodzenie reprezentującego stronę pełnomocnika będącego radcą prawnym, biorąc za podstawę zasądzenia opłaty za jego czynności z tytułu zastępstwa procesowego, stawki minimalne określone w § 6 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002 r. w sprawie opłat za czynności radców prawnych oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów pomocy prawnej udzielonej przez radcę prawnego z urzędu. Przedmiotowa uchwała wiąże od dnia podjęcia uchwały. W uzasadnieniu uchwały Sad Najwyższy wskazał między innymi, iż wartość przedmiotu sporu powinno odnosić się do wysokości składek na ubezpieczenie społeczne, których uiszczenie będzie skutkiem decyzji.

Sąd Apelacyjny nie podziela podglądu Sądu I instancji, iż przedmiotem sporu w niniejszej sprawie było ustalenie kwalifikacji prawnej umów nazwanych umowami o dzieło, a dopiero potem ustalenie podstawy wymiaru składek.

Wskazać należy, iż przedmiot sporu wytycza zakres decyzji organu rentowego. W niniejszej sprawie zaskarżoną decyzją organ rentowy ustalił, iż zainteresowany podlega obowiązkowym ubezpieczeniom społecznym z tytułu umów zawartych z płatnikiem składek nazwanych umowami o dzieło, a zatem przedmiotem sprawy było rozstrzygnięcie czy zainteresowany z mocy ustawy został objęty tym ubezpieczeniem czy też nie. Aby spór ten rozstrzygnąć Sad musiał rozważyć kwalifikację prawną umów nazwanych umowami o dzieło, ale czyni to jedynie przestankowo aby rozstrzygnąć czy ubezpieczony podlegał czy też nie podlegał obowiązkowym ubezpieczeniom społecznym z tytułu ich zawarcia z płatnikiem składek.

W tym stanie rzeczy Sąd Apelacyjny, działając na podstawie art. 386 § 1 k.p.c. w zw. z art. 397 § 2 k.p.c., zmienił zaskarżone postanowienie i w oparciu o art. 98 § 1 k.p.c. oraz art. 100 k.p.c. zasądził od płatnika składek – (...) Spółki z o.o. na rzecz Zakładu Ubezpieczeń Społecznych I Oddziału w Ł. kwotę 4800 zł tytułem zwrotu kosztów zastępstwa procesowego w postępowaniu przed Sądem I instancji. Wysokość przyjętej stawki Sąd Apelacyjny ustalił w oparciu o przepis § 2 pkt 5 Rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 22. 10 2015 r. r. w sprawie opłat za czynności radców prawnych.